

Barbara Wagner

emerytowany profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego
sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku

LAUDACJA KU CZCI PROFESORA DR. HAB. TADEUSZA ZIELIŃSKIEGO (1926–2003)*

Indocti discant, et ament meminisse periti (Laicy niech się uczą, a znawcy niech cieszą się wspomnieniami). Motto *Skrótu chronologicznego historii Francji z 1744 r.* Ch. Henaulta (1685–1779).

O dorobku naukowym i dokonaniach pozanaukowych Profesora Tadeusza Zielińskiego napisano już wiele. Okazjami do swego rodzaju podsumowania Jego osiągnięć stały się między innymi uroczyste odnowienie doktoratu na Uniwersytecie Jagiellońskim¹ i uroczyste wręczenie Księgi Jubileuszowej w Instytucie Nauk Prawnych PAN². Po śmierci Profesora ukazały się liczne – mniej lub bardziej osobiste – opracowania wspomnieniowe³. Wymienione publikacje okolicznościowe zawierają niemal pełną bibliografię prac Profesora, kalendarium istotnych wydarzeń znaczących Jego drogę naukową, imponujący życiorys zawodowy i pozazawodowy. Wypada zatem w sferze faktograficznej odesłać do ich lektury. Odesłanie to zwalnia z powinności kronikarskiego, chronologicznego referowania zdarzeń z bogatego życia Profesora oraz uzasadnia i usprawiedliwia ograniczenie prezentacji do niektórych tylko faktów, czy może bardziej

* Laudacja wygłoszona 24 maja 2018 r. w pierwszym dniu konferencji „Prawo pracy w obliczu kodyfikacji i nowelizacji ustawy o związkach zawodowych”, poświęconym upamiętnieniu postaci i dorobku Prof. dr. hab. Tadeusza Zielińskiego, była skróconą formą jej wersji pisemnej.

¹ Uroczystość z tej okazji odbyła się 8 października 2002 r. w auli Collegium Novum UJ, a znakomitą laudację wygłosił prof. dr hab. Stanisław Waltoś, w: *Prawo pracy a wyzwania XXI wieku. Księga Jubileuszowa Profesora Tadeusza Zielińskiego*, M. Matey-Tyrowicz, L. Nawacki, B. Wagner (red.), Warszawa 2002.

² *Prawo pracy a wyzwania XXI wieku...*, wręczona Profesorowi na uroczystości zorganizowanej 5 grudnia 2002 r. przez INP PAN.

³ Por. m.in. D. Książek, „Pierwszy” *krakowski okres działalności naukowej Profesora Tadeusza Zielińskiego*, Studia z Zakresu Prawa Pracy i Polityki Społecznej, t. XX, A. Świątkowski (red.), Kraków 2014, s. 9; B.M. Ćwiertniak, *O „katowickim” okresie działalności Profesora Tadeusza Zielińskiego*, Studia z Zakresu Prawa Pracy i Polityki Społecznej, t. XX, A. Świątkowski (red.), Kraków 2014, s. 15; K.W. Baran, „Drugi” *okres krakowski w twórczości Profesora Tadeusza Zielińskiego*, Studia z Zakresu Prawa Pracy i Polityki Społecznej, t. XX, A. Świątkowski (red.), Kraków 2014, s. 35; B. Wagner, *Tadeusz Zieliński (1926–2003)*, Praca i Zabezpieczenie Społeczne 2003, 11.

okoliczności, związanych z Osobą Profesora i Jego działalnością, głównie, chociaż nie jedynie, naukową, wybranych według autorskich, a więc subiektywnych kryteriów ich istotności⁴.

Profesor Tadeusz Zieliński był i jest niejako przypisany prawu pracy nie tylko ze względu na główny przedmiot Jego zainteresowań badawczych i twórczość naukową, a więc z powodów w jakimś sensie merytorycznych, ale też z przyczyn, rzecz można, formalnych – miejsc zatrudnienia (w Katedrze Prawa Pracy Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1962–1969 oraz 1978–1996 i w Katedrze Prawa Pracy Uniwersytetu Śląskiego w latach 1969–1984), tematyki prowadzonych zajęć dydaktycznych (ćwiczenia, wykłady, seminaria magisterskie, studia doktoranckie z prawa pracy i przedmiotów dydaktycznych prawa pracy pokrewnych) oraz pełnionych funkcji organizacyjno-administracyjnych (przede wszystkim kierowanie Katedrami Prawa Pracy i Polityki Społecznej/Socjalnej UJ i UŚ, ale też resortem do spraw pracy). W obecności głównie reprezentantów środowiska prawa pracy nie będzie – jak się wydaje – błędem pominięcie wczesnego etapu kariery zawodowej Profesora: okresów wykonywania przez Niego praktycznych zawodów prawniczych (aplikant sądowy, asesor sądowy w Sądzie Powiatowym dla m. Krakowa, arbiter w Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Krakowie, adwokat, radca prawny) oraz „oddania się” naukom karnym (12 lutego 1950 r. obrona rozprawy doktorskiej pt. *Współsprawstwo z zakresu prawa karnego* i podjęcie w 1958 r. pracy w Katedrze Postępowania Karnego UJ), a także rozpoczęcie prezentacji Jego dokonań od roku 1962, to jest od objęcia stanowiska asystenta w Katedrze Prawa Pracy UJ.

Trudno wskazać problemy, które nie byłyby przedmiotem wszechstronnej analizy czy choćby tylko pogłębionego komentarza Profesora. W Jego bardzo bogatym dorobku naukowym znajdują się zarówno opracowania dotyczące fundamentalnych zagadnień prawa pracy – podstaw tej dyscypliny (*Podstawy rozwoju prawa pracy*, Kraków–Warszawa 1988; *Antropologiczne i aksjologiczne podstawy prawa pracy*, w: *Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie*, B. Czech (red.), Katowice 1992), jak i odnoszące się do poszczególnych konstrukcji lub instytucji prawnych, np. nieważności czynności prawnych (*Nieważność rozwiązania stosunku pracy*, Zeszyty Naukowe UJ, t. CXCVII „Prace prawnicze”, z. 39, Kraków 1968; *Nieważność czynności prawnych w świetle prawa pracy i prawa administracyjnego*, Państwo i Prawo 1968, 1; *Znaczenie terminu „nieważność” w języku prawnym*, Krakowskie Studia Prawnicze 1970, 5–6; *Nieważność czynności sprzecznych z ustawą w prawie cywilnym*, *Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny* 1967, 2) i dawności

⁴ Za pewną swoistą formę oceny aktywności zawodowej Profesora można (a nawet trzeba) uznać wszelkie tytuły, wyróżnienia i funkcje honorowe, liczne nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, uczelniane oraz odznaczenia państwowe, w tym m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1976) i Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (1996). Dowodem uznania dla dorobku Profesora były: wiceprezydentura European Ombudsman Institute (1994–1996) w Innsbrucku, przynależność do Société Internationale de Droit du Travail et de la Sécurité Sociale z siedzibą w Genewie oraz Institut für Sozialrecht w Bochum, a w polskich warunkach zwłaszcza członkostwo Polskiej Akademii Nauk (od 1994) i zasiadanie w jej prezydium (1996–1998), przewodniczenie Komitetowi Nauk Prawnych PAN (od 1996) oraz członkostwo w Radzie Naukowej Instytutu Nauk Prawnych PAN.

(*Przedawnienie i terminy zawite jako problem kodyfikacyjny*, Państwo i Prawo 1970, 8–9), a nawet niektórych kwestii szczegółowych, jak np. forma rozwiązania stosunku pracy (*Forma rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia*, Państwo i Prawo 1964, 12) czy związkowa kontrola rozwiązywania umów o pracę (*Zgoda czy sprzeciw rady zakładowej na rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia?*, Praca i Zabezpieczenie Społeczne 1969, 10), jak również konkretnych unormowań wynikających z przepisów stosowanych przez sądy w sprawach przez nie rozpoznawanych (liczne glosy do orzeczeń Sądu Najwyższego). Zajmował się najistotniejszymi problemami tzw. części ogólnej prawa pracy – przedmiotem, systematyką, zasadami (*Zasady prawa pracy w nowym systemie ustrojowym*, Państwo i Prawo 2001, 11), źródłami (*Teoria źródeł prawa a współczesne kierunki rozwoju prawa pracy*, w: *Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych. Księga dla uczczenia Prof. Z. Ziemińskiego*, Poznań 1990), odrębnością gałęziową i relacjami z innymi częściami systemu prawa, zwłaszcza tymi klasycznymi, wyznaczanymi wedle metody regulacji przyporządkowanych im stosunków prawnych – prawem prywatnym (*Problem stosunku przyszłego kodeksu pracy do kodeksu cywilnego*, Państwo i Prawo 1970, 3–4; *Ogólne zasady wykonywania zobowiązań w prawie pracy*, *Studia Prawnicze* 1979, 4) i prawem publicznym (*Stosunek prawa pracy do prawa administracyjnego*, Warszawa 1977). Jako jeden z pierwszych zainteresował się w pogłębiony sposób zbiorowym prawem pracy – jego pojęciem, przedmiotem i podmiotami, a także sporami zbiorowymi (w tym strajkiem, również w kontekście współczesnych koncepcji ładu społecznego). Był zwolennikiem włączenia do przedmiotu prawa pracy polityki zatrudnienia (a w każdym razie pośrednictwa pracy) i stosunków procesowych.

Całość poglądów na prawo pracy wyłożył Profesor w trzytomowym dziele *Prawo pracy. Zarys systemu* (Kraków 1986), formalnie traktowanym jako podręcznik akademicki, lecz faktycznie (pod względem merytorycznym) znacznie wykraczającym poza tę kategorię publikacji. Prezentując kompleksowo i komplementarnie ogół instytucji i konstrukcji prawa pracy, uwzględnił ich kontekst ogólnoteoretyczny i prawnoporównawczy, a także aspekty historyczne, aksjologiczne, socjologiczne, ekonomiczne i polityczne. Z tych samych – metodologicznych – względów ponadstandardowy wymiar miał przygotowany pod redakcją Profesora komentarz do kodeksu pracy (Warszawa, wyd. I 2000, wyd. II 2001).

Za fundamentalne założenie ustroju pracy uznawał Profesor zasadę, że „pracująca jednostka jest podmiotem życia gospodarczego, a nie narzędziem produkcji poddanym władzy podmiotu zatrudniającego”. Podporządkowanej pracy zarobkowej (pracy świadczonej w ramach stosunku pracy) nie traktował bowiem jako podlegającego wymianie wedle praw rynku towaru, ale personalistycznie, akcentując jej pierwiastek osobowy. Za charakterystyczną, a nawet wyróżniającą cechę prawa pracy uważał jego humanizm, rozumiany jako uznanie „spraw człowieka pracy za centralne zadanie regulacji tej gałęzi prawa”. Nie przeciwstawiając ani pracy kapitałowi, ani kapitału pracy, widząc między nimi nie sprzeczność, ale harmonię, opowiadał się jednak za priorytetem „interesów człowieka pracy przed interesami kapitału”. Nic przeto dziwnego, że Profesor nie był entuzjastą wyboru ścieżki prowadzącej „ku nowemu, liberalno-demokratycznemu

ustrojowi”, wskazanej w tzw. planie Balcerowicza⁵. Widział w nim zagrożenie dla prawa pracy – „tego sprawiedliwego i racjonalnego”. Uważał, że na tle programu Balcerowicza „wyraźnie dryfującego w stronę gospodarki liberalnej w wydaniu wczesnokapitalistycznym, dziewiętnastowiecznym (...) rysuje się klasyczne prawo pracy, to znaczy prawo stron, które pozostają ze sobą w konflikcie, na tle ustroju pracy, którym jest walka klas”. Projektowany ustrój pracy „z perspektywą walki klas” wydawał Mu się „dość przerażający”. Sprzeciwiał się jednak także wszelkim formom „zjednoczenia pracy i kapitału”, uznając konflikt między nimi za nieunikniony (i co więcej, pożyteczny dla rozwoju prawa pracy i postępu społecznego). Może nieco idealistycznie, ale opowiadał się za „harmonizowaniem sprzecznych interesów na zasadzie kompromisów”.

Rzecz jasna niezbędnym i niezmiennie centralnym elementem prawa pracy jest prawo stosunku pracy. Profesor Tadeusz Zieliński był zwolennikiem poglądu o zobowiązaniowej naturze stosunku pracy, jednak ze względu na występujący w nim pierwiastek osobowy odróżniał go od stosunków zobowiązań prywatnoprawnych. Ograniczenie rządzących zobowiązaniami prawa cywilnego zasad wzajemności oraz ekwiwalentności świadczeń uważał za oczywistą konsekwencję konieczności ochrony prawnej kontrahenta słabszego (ekonomicznie, socjalnie, organizacyjnie), którym w stosunkach pracy jest pracownik. Dostrzegając dysproporcję siły i nierównowagę pozycji podmiotów stosunku pracy, był jednak przeciwnikiem jednolitego, władczego, centralistycznego bądź „zakładowego” kształtowania praw i obowiązków pracowniczych przez państwo lub „kolektywy pracownicze” z pominięciem woli pracownika. Uznawał swobodę umów za „fundamentalną zasadę życia prawnego społeczeństw cywilizowanych”, ale opowiadał się za jej limitowaniem w stosunkach pracy na korzyść pracownika. Nie był zwolennikiem tzw. doktryn wspólnoty, traktujących pracowników nie jako kontrahentów pracodawcy, lecz jako członków kolektywów zakładowych. Zdaniem Profesora „zupełny zanik pierwiastka indywidualistycznego” w prawie pracy nie jest możliwy, gdyż „musi istnieć sfera podlegająca regulacji tylko na żądanie jednostki”. W konsekwencji jako główny dylemat prawa pracy wskazywał problem indywidualizmu i kolektywizmu w stosunkach stanowiących jego przedmiot.

Przeciwdziałał z jednej strony negatywnym skutkom cywilistycznej swobody kontraktowania (nadmiernej indywidualizacji normowania stosunków pracy), z drugiej – przesadnemu kolektywizmowi (etatyzm, syndykalizm, wspólnotowość) w kształtowaniu stosunków pracy miałyby demokratyzacja i decentralizacja źródeł prawa pracy. Rola państwa powinna być, zdaniem Profesora, zredukowana do funkcji gwaranta praw pracowniczych na poziomie minimalnym. Głównym sposobem normowania stosunków pracy powinny być negocjacje partnerów społecznych co do warunków pracy i wynagrodzenia obowiązujących w umowach o pracę. Był zwolennikiem ograniczenia autonomii woli indywidualnej na rzecz autonomii woli kolektywnej. Godził się ostatecznie nawet na zawieranie umów o pracę przez adhezję, ale nie do warunków określonych w aktach

⁵ Wywiad „Między dwiema epokami. Praca a kapitał”, rozmowa z J. Kroner, Rzeczpospolita z 27 marca 1990 r., nr 73.

prawnych pochodzących od państwa, lecz uzgodnionych przez partnerów społecznych w układach zbiorowych pracy. Stosunek pracy był dla Profesora syntezą elementów osobowo-obligacyjnych i pierwiastka kolektywistycznego.

Jakkolwiek Profesor Tadeusz Zieliński znany jest głównie jako specjalista prawa pracy i przedstawiciel nauki tej dyscypliny, trudno byłoby pominąć w Jego zainteresowaniach badawczych powiązane z prawem pracy historycznie, funkcjonalnie, podmiotowo i dydaktycznie prawo ubezpieczenia społecznego. Ubezpieczenia społeczne, latami zaniebawiane przez prawników, powoli zyskiwały samodzielne miejsce wśród nauk prawnych (*Ubezpieczenia społeczne w systemie prawa PRL*, Państwo i Prawo 1978, 10; *Ubezpieczenia społeczne jako instytucja prawna*, Acta Universitatis Lodzianis, Folia Iuridica 8, Łódź 1982). Profesor był zwolennikiem ubezpieczeniowego, solidarnościowego, repartycyjnego modelu zabezpieczenia społecznego (*Idea wzajemności w socjalistycznym modelu ubezpieczeń społecznych*, Prawo 1981, 2; „Zasady” w teorii i prawie ubezpieczeń społecznych, w: *Problemy ubezpieczeń społecznych*, Wrocław 1988). Był jednym z pierwszych autorów podręcznika z tego zakresu, skonstruowanego na wzór systemu (*Ubezpieczenia społeczne pracowników. Zarys systemu prawnego*, Kraków–Warszawa 1993). Rozluźniającym się związkiem podmiotowym prawa ubezpieczenia społecznego z prawem pracy, wyraźną odrębnością funkcjonalną, wielością i swoistością stosunków prawnych stanowiących przedmiot prawa ubezpieczenia społecznego oraz metodami ich kształtowania, jak również „wspólnotą” własnych zasad, uzasadniał pogląd o jego samodzielności gałęziowej i wyłączeniu stosunków ubezpieczeniowych z zakresu przedmiotowego prawa pracy.

W polu zainteresowań Profesora szeroko rozumianym prawem socjalnym nie mogło zabraknąć polityki społecznej. Pisał więc o pojęciu, zakresie, podmiotach i organach polityki społecznej, o jej prawnych aspektach, a także o zależnościach między politykami społeczną i gospodarczą oraz powiązaniach ich obu z prawem pracy.

Do niektórych problemów powracał Profesor w różnych okresach i w odniesieniu do różnych gałęzi prawa, ujmując je niekiedy także systemowo. Jednym z nich były klauzule generalne (*Klauzule generalne w prawie pracy*, Kraków–Warszawa 1988; *Klauzule generalne w nowym porządku konstytucyjnym*, Państwo i Prawo 1997, 11–12; *Klauzule generalne w demokratycznym państwie prawnym*, w: *Problemy prawa pracy. Księga poświęcona Z. Salwie*, Studia Iuridica UW 1992, XXIII, Warszawa 1992; *Klauzule generalne w procesie karnym*, w: *Księga poświęcona Prof. S. Waltosiowi*, Kraków 2000; *Klauzule generalne w przepisach prawa pracy i ubezpieczeń społecznych*, Praca i Zabezpieczenie Społeczne 2001, 11). Widział w nich pożądany (czy może raczej pożyteczny) element właściwego stosowania prawa, bo umożliwiający jego uelastycznienie i indywidualizację oraz (względną) stabilizację, ale dostrzegał też niebezpieczeństwo dla pewności prawa i jednolitości orzecznictwa wynikające z pewnej sędziowskiej swobody wypełniania luzów interpretacyjnych i możliwości nadawania terminom nieostrym i zwrotom niedookreślonym zróżnicowanej treści. Inne zagadnienie, do którego Profesor wielokrotnie powracał, to wykładnia prawa (*O niektórych węzłowych problemach teorii wykładni prawa pracy w PRL*, Państwo i Prawo 1972, 5; *Dwie metody wykładni prawa*, Państwo i Prawo 1974,

11; *Problem „swobodnego uznania” w prawie pracy*, Państwo i Prawo 1961, 11; *Swobodne „poszukiwanie prawa” w systemie ubezpieczeń społecznych*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska 1983, XXXV). Wydaje się, że wybór tych problemów teoretycznych o dużej jednak doniosłości praktycznej nie był przypadkowy. Wszak Profesor rozpoczął karierę zawodową jako praktyk. Z praktyką stosowania prawa stykał się, pełniąc różne funkcje publiczne (w tym zwłaszcza Rzecznika Praw Obywatelskich). Znał więc niejako z autopsji meandry i mankamenty funkcjonowania prawa w praktyce jego stosowania.

Publikacje, nawet te mające w tytule „prawo pracy” lub rzadziej „ubezpieczenie społeczne”, miały często szerszy walor teoretyczny i systemowy, niżby to wynikało z ich tytułów. Gałęzie prawa pojmował bowiem Profesor jako samodzielne pod względem formalnym, wyodrębnione na zasadzie rozłączności, części jednolitego jednak systemu prawnego.

Wszystkie prace Profesora charakteryzują: imponujący warsztat i rzetelność badawcza, logiczna konstrukcja, bogaty, ale precyzyjny język prawniczy, nienaganna, elegancka polszczyzna. Używane przez Profesora z upodobaniem terminy i zwroty łacińskie – ukłon w stronę rzymskich prawników i filozofów – nie przydawały Jego tekstom pozornej „uczoności”, tylko autentycznego kolorytu.

O trzech przynajmniej jeszcze polach aktywności Profesora Tadeusza Zielińskiego trzeba wspomnieć: o działalności politycznej, społecznej i popularyzatorsko-edukacyjnej.

Ta pierwsza to przede wszystkim osobisty wkład Profesora w kształtowanie prawa pracy okresu przejściowego i Jego rola w przemianach ustroju pracy po transformacji, których nie da się przecenić. W początkach lat 80. XX wieku przewodniczył Społecznej Komisji Kodyfikacyjnej, a następnie Społecznej Radzie Legislacyjnej w ramach Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność”, będąc równocześnie koordynatorem wszystkich zespołów i projektów społecznych. Od roku 1988 był członkiem Komisji ds. Reformy Prawa Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, a od roku 1990 przewodniczył kolejno Komisji ds. Reformy Prawa Pracy, resortowej Komisji ds. Kodyfikacji Prawa Pracy (od 2001) oraz rządowej Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Pracy (od 2002 r. do chwili śmierci). Jako senator I kadencji Senatu RP i przewodniczący Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych (1989–1991) miał znaczący wpływ na kierunki reformowania państwa i prawa. Przełom lat 1989/1990 to czas fundamentalnych zmian ustawodawczych o charakterze ustrojowym. W tym stosunkowo krótkim okresie unormowane zostały m.in. podstawowe kwestie związane ze skutkami społecznymi przemian gospodarczych (zwolnienia grupowe, pośrednictwo pracy, ochrona bezrobotnych), uchwalono tzw. ustawy związkowe (o związkach zawodowych, o organizacjach pracodawców, o rozwiązywaniu sporów zbiorowych), znowelizowano Kodeks pracy (Ustawą z 7 kwietnia 1989 r. o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw, Dz. U., Nr 20, poz. 107), wprowadzając przepisy chroniące pracowników przed skutkami reform gospodarczych i dostosowując je do standardów międzynarodowych, w zgodzie z założeniami przygotowanymi przez Społeczną Radę Legislacyjną (*Prawo pracy a reforma gospodarcza*, Państwo i Prawo 1981, 9–12).

Przez 10 miesięcy (od 4. stycznia do 31 października 1997 r.) pełnił Profesor funkcję ministra pracy i polityki socjalnej. I jakkolwiek bezpośrednio zamierzonego celu objęcia tego stanowiska nie osiągnął (wszak reformowanie ubezpieczeń społecznych przejął resort finansów, promując rozwiązania „chilijskie”), nie był to czas stracony, zważywszy dorobek legislacyjny resortu (62 akty normatywne), ratyfikację Europejskiej Karty Społecznej czy ograniczenie bezrobocia do 10,6%.

Był Profesor Tadeusz Zieliński społecznikiem. Służył swoją wiedzą i doświadczeniem jako doradca NSZZ „Solidarność” (1980–1989), członek Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie IX kadencji (1988–1989) z ramienia Konferencji Episkopatu Polski, członek Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” i uczestnik obrad Okrągłego Stołu „po stronie solidarnościowej”, członek Rady Służby Cywilnej (1996–1998), przewodniczący Ekumenicznej Fundacji „Tolerancja”. Jako członek Komitetu Helsińskiego (1988–1992) i członek założyciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka (od 1990 r.), a także Rzecznik Praw Obywatelskich (1992–1996) z zaangażowaniem i empatią bronił praw i wolności nie tylko pracowniczych, lecz także obywatelskich w ogóle. Upominał się o ludzi słabych i bezbronnych – starych, chorych, niepełnosprawnych, ubogich, bezdomnych, ale także np. więźniów czy żołnierzy – po prostu wszystkich potrzebujących.

Szeroko znana jest działalność edukacyjno-popularyzatorska Profesora. Wyjaśnieniu skomplikowanych często zagadnień prawnych i podniesieniu kultury prawnej społeczeństwa służyły liczne wywiady, cykliczne spotkania Rzecznika Praw Obywatelskich z widzami, felietony i eseje publikowane w różnych czasopismach (m.in. w „Przekroju”, „Prawie i Życiu”, „Przeglądzie Tygodniowym”, a następnie w „Przeglądzie”).

Jako aktywny uczestnik życia publicznego oraz wnikliwy obserwator zjawisk i ludzi, potrafił bezbłędnie zdiagnozować problemy istotne dla szeroko, nie tylko fizycznie, rozumianego bezpieczeństwa obywateli, gwarancji przestrzegania ich praw i wolności, stosunków międzyludzkich, relacji między obywatelem i władzą czy między poszczególnymi władzami.

Swój stosunek do tych kwestii i poglądy ich dotyczące wyłożył najpełniej w publikacjach *Czas prawa i bezprawia. Myśli niepokorne kustosza praw* (Warszawa 1999), *Labirynt praw i obyczajów. Zapiski z końca XX wieku* (Warszawa 2001) oraz *Droga do ziemi obiecanej* (Warszawa 2002), będących zbiorami częściowo nowych, częściowo już wcześniej publikowanych esejów i felietonów. Ten „tryptyk” filozoficzno-socjologiczno-prawniczy obrazuje punkt widzenia na sprawy publiczne człowieka o nie zatroskanego, doświadczonego i mądrego. Pomieszczone tam felietony, forma wymagająca dla uczonego, są kunsztem lapidarnego opisywania i objaśniania językiem potocznym, często w nawiązaniu do konkretnych przykładów „wziętych z życia”, złożonych problemów społecznych, ekonomicznych i prawnych. Liczne nawiązania do literatury rodzimej i obcej, anegdoty historyczne jako tło dla komentarza do wydarzeń bieżących, szeroki kontekst filozoficzny i kulturowy, często nieco sarkastyczne poczucie humoru sprawiają,

że ich lektura jest nie tylko wartościowa, ale też, mimo wyraźnie niekiedy wyczuwalnej goryczy, smakowita⁶.

Zachowały do dziś zdumiewającą aktualność i mogłyby (a nawet powinny) być traktowane jako głos w dyskusji nad współczesnymi sporami o pryncypia ustrojowe – demokratyczne państwo prawne, zasady sprawiedliwości społecznej, praworządność, trójpodział władz, stosunki państwo–Kościół, równość (*Równość i „równiejszość”*, s. 68; *Przywileje dla „równiejszych”*, s. 69) i o sprawy pozornie tylko mniejszej wagi, jak np. polityka kadrowa (*Karuzela, karuzela...*, s. 42; *Szczeble niekompetencji*, s. 44), polityka penitencjarna (*Szał kar*, s. 92; *Tako rzecze Lombroso*, s. 94) czy kultura polityczna (*O tempora, o mores!*, s. 187; *Gęby za lud krzyczące*, s. 60; *Prawo łupem zwycięzców*, s. 171)⁷.

Ponad 15 lat temu Profesor Zieliński pisał, że „Trzeba z całą mocą przeciwstawić się tendencjom do parcelacji trójpodziału władzy, który jest fundamentem demokracji” (s. 67). W tym kontekście wiele uwagi poświęcił władzy sądowniczej, a ściślej – wymiarowi sprawiedliwości. Podkreślał, że „Kamieniem węgielnym demokratycznego wymiaru sprawiedliwości i ostoją państwa prawnego są gwarancje niezależności sądów od władzy wykonawczej i niezawisłości sędziów w orzekaniu, a także samorządność sędziowska chroniąca stan sędziowski przed ingerencją administracji w sprawy wykonywania zawodu” (s. 89). „Z demokratyczną zasadą podziału władzy nie da się pogodzić ingerencji władzy wykonawczej (rządu, prezydenta) w działalność niezależnych od tej władzy sądów”, wobec czego „(...) oddanie kompetencji powoływania i odwoływania prezesów sądów w ręce ministra jako organu administracji godzi w zasadę niezależności sądów, a tym samym narusza konstytucyjną zasadę podziału władz” (s. 91). Zwracał uwagę, że „Wśród wielu niepokojących zjawisk współczesnego życia publicznego szczególnie niebezpieczne dla państwa prawnego są niewybredne napaści na niezawisłe sądy” (s. 90). Bronił autorytetu konstytucyjnych organów wymiaru sprawiedliwości nie przed krytyką, ale przed pomówieniami i insynuacjami. Przestrzegał dziennikarzy i polityków przed konsekwencjami „prześcigania się w urabianiu środowisku sędziowskiemu jak najgorszej opinii”, szerzenia „antykorupcyjnej psychozy frontalnego ataku na cały wymiar sprawiedliwości”, „polowania na Temidę”, a mianowicie powszechną utratą wiary „w uczciwość stanu sędziowskiego”. Był rok 2002! Państwo Zielińscy – Jadwiga (przez całe życie zawodowe) i Tadeusz (do 1958 r.) byli sędziami – znali i bardzo cenili ten zawód prawniczy.

⁶ To, co ze względów zasadniczo konwencjonalnych nie przystoi autorowi dzieł naukowych, uchodzi felietoniście. Poczucie humoru (niekiedy z nutką ironii, czasem nawet na granicy złośliwości) miał Profesor przednie. Dowodzą tego już same tytuły poszczególnych felietonów (np. *Prawnicy nie gęsi...*, s. 21; *Prawnicy swój język mają*, s. 33; *Woda święcona i ogórki*, s. 128 czy *Janusowe oblicze tolerancji*, s. 120). Jakież dystans do siebie musi mieć wybitny uczony z tytułem profesora opisujący w „poetyce boyowskiej” uroczystość odnowienia własnego doktoratu (*Mój jubileusz*, s. 18), oświadczając nadto, że „Wielką lekomyślnością grzeszą polemisci, którzy ufni w swą uczoność i profesorską nieomyślność wdają się pryncypialnie w spory z utworami satyrycznymi” (*Pies i jeź*, s. 13).

⁷ Wszystkie cytaty w tej części pochodzą ze zbioru felietonów *Droga do ziemi obiecanej*, Warszawa 2002.

Profesor był zwolennikiem prawa jasnego, precyzyjnego, czytelnego, przejrzystego konstrukcyjnie. Przestrzegał przed „prawami napuszonymi”, które „niby pawie zwodzą nas zewnętrznymi pozorami” (s. 31) i „prawem sloganowym”, gdyż „Sloganami zamieszczonymi w ustawowych przepisach nie można kształtować bezpośrednio rzeczywistości. Można jednak wpływać na świadomość ludzi i uprawiać w ten sposób indoktrynację światopoglądową”. W nawiązaniu do praktyk PRL zauważał, że „Dzisiaj podobnie jak dawniej, panoszą się w prawie nowi fundamentaliści, tyle że spod innych sztandarów: neoliberalnych, lewackich, narodowo-dewocyjnych itd.” (s. 28).

Profesor Tadeusz Zieliński był bez wątpienia legalistą. Uważał, że obowiązujące prawo powinno być bezwarunkowo stosowane, niezależnie od jego oceny, choćby negatywnej, przez adresatów norm prawnych. I to prawo stanowione, a nie „spisane na gwiazdach nieuchwytnego prawa natury” (s. 189), bo reprezentował, co do zasady, pozytywizm (neopozytywizm) prawniczy. Jako zwolennik prawa stabilnego wyznawał zasadę, że nie należy mnożyć bytów prawnych ponad potrzebę (*entia non sunt multiplicanda praeter necessitatem*). Dlatego nowe regulacje należy, Jego zdaniem, wprowadzać dopiero wtedy, gdy nie jest możliwe wyinterpretowanie na gruncie przepisów obowiązujących normy prawnej adekwatnej do bieżącej sytuacji społeczno-gospodarczej. Był równocześnie bezwzględny krytykiem „działania na granicy prawa”, „naciągania”, obchodzenia czy nadużywania prawa, jego „falandyzacji”.

Znał języki obce, ale z niejaką ironią i sarkazmem odnosił się do pokracznych neologizmów, przesadnego powoływania paremii rzymskich czy zaśmiecania języka prawniczego rozmaitymi makaronizmami i spolszczonymi zwrotami przyjmowanymi z języka angielskiego, francuskiego i „po trosze” niemieckiego, nierzadko pochodzącymi nie z języka prawniczego, lecz ekonomicznego (*Taryfowe fertragi* – s. 26). Był też przeciwnikiem przenoszenia na grunt polskiego prawa wzorców, instytucji i regulacji, obcych mu systemowo, często niezgodnych z rodzimą kulturą i tradycją prawną.

Profesor Tadeusz Zieliński był na wskroś „krakowskim” inteligentem przesiąkniętym kulturą śródziemnomorską i oświeceniowym racjonalizmem, erudytą, człowiekiem wielu talentów i rozległych zainteresowań. Zasadniczy, bezkompromisowy, niezależny, odpowiedzialny, rzetelny, odważny, obowiązkowy, prawy. Zalety, szczególnie w laudacji, można mnożyć. Miał zapewne – jak każdy – jakieś słabości. Profesor Stanisław Waltoś – przyjaciel Profesora Zielińskiego – wypomniął Mu weredyzm, ale jeżeli to nawet przywara utrudniająca życie (wszak *veritas odium parit*), to czy na pewno wada? Jeden z podobno „zaprzyjaźnionych” z Profesorem Jego uczniów uważa, że był on „nazbyt pamiętliwy” i „nazbyt impulsywny”. Być może. Tak dobrze, by to zweryfikować, Profesora nie znałam.

Jednemu nie da się zaprzeczyć na pewno: Profesor Tadeusz Zieliński był tytanem i pasjonatem pracy. W Jego imponującym dorobku znajduje się ponad 300 publikacji naukowych, około 200 felietonów i esejów, około 300 wywiadów (prasowych, radiowych i telewizyjnych), niezliczona liczba wykładów, referatów i odczytów na konferencjach, sympozjach, zjazdach krajowych i międzynarodowych. Pracy zawodowej nie traktował jako tylko źródła dochodu, lecz raczej jako służbę, misję, a nawet posłannictwo. Pracował do ostatniej chwili życia. Zmarł 28 września 2003 r. W maju 2003 r. na XIV Ogólnopolskim

Zjeździe Katedr (Zakładów) Prawa Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi wygłosił referat „Nowe emerytury – samoubezpieczenie na starość”, którym wywołał burzliwą dyskusję. Jeszcze 18 września 2003 r. (na 10 dni przed śmiercią) przewodniczył po raz ostatni obradom Komisji Kodyfikacyjnej. Już w szpitalu – dzień przed odejściem – kończył korektę autorską artykułu *Kodyfikacja prawa pracy, wątpliwości i dylematy* (opublikowanego w *Praca i Zabezpieczenie Społeczne* 2003, 11). Pośmiertnie ukazał się też ostatni felieton Profesora *A to Polska właśnie* (*Przegląd* z 5 października 2003, 40).

Można się było z Profesorem zgadzać lub nie, można było podzielać Jego poglądy albo z nimi polemizować, ale nie można było ich przemilczać. Był bez wątpienia jednym z ostatnich *par excellence* uczonych i mistrzów dla większości pracowników nauki mojego pokolenia z różnych ośrodków uniwersyteckich. Warto zapoznać się z dorobkiem Profesora nie tylko z przypisów, pamiętając, że *non multa, sed multum!*